

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Charuza
Sędziowie:	SA Beata Basiura (spr.) SO del. Arkadiusz Cichocki
Protokolant:	Grzegorz Pawelczyk

przy udziale **Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Będzinie Edyty Czapli-Nowak**

po rozpoznaniu w dniu 6 lipca 2017 r. sprawy:

1. **P. T. (uprzednio Ś.), c. K. i G., ur. (...) w T.**, oskarżonej o czyn z art. 148 § 1 k.k. i art. 245 k.k.,
2. **L. G., s. M. i A., ur. (...)**
w T., oskarżonego o czyn z art. 148 § 1 k.k. i art. 245 k.k.,
3. **J. T., s. E. i J., ur. (...) w C.**, oskarżonego o czyn z art. 148 § 1 k.k. i art. 245 k.k.,
4. **G. T., c. F. i A., ur. (...) w (...)**, oskarżonej o czyn z art. 162 § 1 k.k.

na skutek apelacji prokuratora i obrońców oskarżonych P. T., L. G. i J. T.

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 22 listopada 2016 roku, sygn. akt XVI K 124/15

1. uchyla zaskarżony wyrok w punktach II i III i w tym zakresie sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Będzinie;

2. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w punkcie I przyjmuje, iż oskarżeni J. T. i P. T. (uprzednio Ś.) działali w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia Z. S. i na podstawie art. 148 § 1 k.k. wymierza oskarżonej P. T. (uprzednio Ś.) karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności, a oskarżonemu J. T. karę 15 (piętnastu) lat pozbawienia wolności, przy czym na zasadzie art. 77 § 2 k.k. ustala, iż J. T. może ubiegać się o warunkowe zwolnienie po odbyciu 13 (trzynastu) lat pozbawienia wolności,

- uchyla rozstrzygnięcie zawarte w punkcie IV w odniesieniu do oskarżonych P. T. (uprzednio Ś.) i J. T. i na mocy art. 63 § 1 k.k. zalicza im na poczet orzeczonych powyżej kar pozbawienia wolności okresy rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 16 lutego 2015 roku do dnia 6 lipca 2017 roku,

- w punkcie V zasądzoną na rzecz adwokat K.K. – obrońcy oskarżonego L. G. – kwotę tytułem opłaty za obronę z urzędu podwyższa

do wysokości 2.730,60 zł (dwa tysiące siedemset trzydzieści złotych i sześćdziesiąt groszy), w tym 23% podatek VAT, a nadto zasądza na jej rzecz kwotę 351,04 zł (trzysta pięćdziesiąt jeden złotych i cztery grosze) tytułem poniesionych wydatków;

3. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

4. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) na rzecz:

- adwokat J. G. (Kancelaria Adwokacka w K.),

- adwokat K. K. (Kancelaria Adwokacka w B.),

- adwokata J. L. (Kancelaria Adwokacka w K.),

kwoty po 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23% podatku VAT, tytułem obrony udzielonej z urzędu oskarżonym P. T., L. G., J. T. w postępowaniu odwoławczym;

5. zwalnia oskarżonych P. T., L. G. i J. T.

od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO del. Arkadiusz Cichocki SSA Marek Charuza SSA Beata Basiura

Sygn. akt II AKa 204/17

UZASADNIENIE (w całości)

Wyrokiem z dnia 22 listopada 2016 roku w sprawie o sygn. XVIIK 124/15 Sąd Okręgowy w Katowicach uznał oskarżonych L. G., J. T. i P. Ś. za winnych tego, że w dniu 12 lutego 2015 roku w D. działając wspólnie i w porozumieniu w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia Z. S. poprzez zadawanie mu uderzeń otwartą dłonią, pięścią, kopanie obutymi nogami po całym ciele w tym po głowie, w okolice brzucha, dociskanie kolanami brzucha i klatki piersiowej, a L. G. dodatkowo przez uduszenie poduszką i dłońmi, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci: rozległych, nakładających się na siebie sińców obejmujących całą twarz połączonych z obrzękiem powiek oka prawego, wylewów krwawych pod spojówki powiekowe i gałkowe oraz śluzówkę wargi górnej policzków, rozerwania śluzówki wargi górnej, złamania kości nosa po stronie lewej oraz ramienia żuchwy po stronie lewej, obfitych i rozległych podbiegnięć krwawych powłok miękkich głowy w tym twarzoczaszki oraz okolicy podżuchwowej, krwiaka podtwardówkowego mózgu, krwotoku podpajęczynówkowego i dokomorowego mózgu, podbiegnięcia krwią lewej torebki tarczycy, złamania trzonu mostka, wieloodłamowego złamania lewych i prawych żeber, stłuczenia lewego płuca, podbiegnięć krwawych przepony po stronie lewej i torebki włóknistej nerki lewej, które to obrażenia skutkowały zgonem pokrzywdzonego, to jest przestępstwa z art.148§1 k.k. i za to na mocy art.148§1 k.k. Sąd wymierzył oskarżonym L. G. i J. T. kary po 25 lat pozbawienia wolności, a oskarżonej P. Ś. karę 11 lat pozbawienia wolności.

Sąd uniewinnił oskarżonych L. G., J. T. i P. Ś. od zarzucanego im przestępstwa z art.245 k.k., a oskarżoną G. T. od popełnienia zarzucanego jej przestępstwa z art.162§1 k.k.

Wyrok został zaskarżony apelacjami obrońców oskarżonych L. G., J. T. i P. Ś., a w części uniewinniającej odnośnie wszystkich oskarżonych apelacją prokuratora.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora w części dotyczącej zarzucanych czynów z art.245 k.k. i art.162§1 k.k. okazała się zasadna i skutkowałą uchyceniem wyroku w tym zakresie i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi

Rejonowemu w Będzinie - właściwemu rzeczowo i miejscowo do rozpoznania sprawy. Apelacje obrońców oskarżonych P. T., J. T. i L. G. zasługiwały na częściowe uwzględnienie i w następstwie ich rozpoznania Sąd Apelacyjny dokonał zmiany wyroku.

Odnosnie apelacji prokuratora:

Podnoszony w apelacji błąd w ustaleniach faktycznych w zakresie przestępstwa z art.245 k.k. ma swoje źródło w niepełnej ocenie dowodu z wyjaśnień G. T.. O ile wyjaśnienia tej oskarżonej były w miarę konsekwentne i logiczne w zakresie dotyczącym zachowania sprawców wobec osoby Z. S., o tyle cech takich nie można się dopatrzeć w części, w jakiej opisuje stosunek współoskarżonych wobec niej. Sąd Okręgowy nie dostrzegł, że w tym zakresie wyjaśnienia G. T. były zmienne, niejednoznaczne, wymagały zatem wyjaśnienia. Ustalenia Sądu, że słowa współoskarżonych nie były wypowiedziane bezpośrednio pod adresem pokrzywdzonej, że miały charakter rozmowy i nie wyszły poza stadium wczesnego planowania, bez uwzględnienia treści kolejno składanych wyjaśnień, są co najmniej przedwczesne. Zgodzić należy się z prokuratorem, że Sąd niezbyt dokładnie przeanalizował wyjaśnienia oskarżonej, która wskazywała nie tylko na rozmowy sprawców dotyczące jej zlikwidowania, ale również na słowa skierowane bezpośrednio pod jej adresem w czasie bicia pokrzywdzonego, świadczące o groźbie pozbawienia jej życia. Zresztą te właśnie groźby były przedmiotem zarzutu aktu oskarżenia. I tak w wyjaśnieniach składanych w dniu 18 lutego 2015 roku G. T. stwierdziła, że „Oni powiedzieli, że jak wyjdą z więzienia, to mnie zabiją” (k.131), a w czasie składania wyjaśnień w dniu 2 czerwca 2015 roku „Prawdą jest, że jak oni zaczęli bić Z., jeszcze przed naszym wyjściem z T. do sklepu, to zarówno P. Ś., J. T., jak i L. G. wszyscy mówili do mnie, że jak ich wydam policji, czyli jak doniosę na nich na policji, to oni mnie zabiją. Ja się bardzo bałam tych groźb i do tej pory się jeszcze boję, bo wiem do czego byli zdolni” (k.677).

Tego rodzaju zachowanie oskarżonych, o którym mowa powyżej, zupełnie zostało pominięte przez Sad Okręgowy, a niewątpliwie gdyby przyjąć za wiarygodne wyjaśnienia G. T. w tym zakresie, to słowa wypowiedziane pod jej adresem miały charakter groźby o jakiej mowa w przepisie art.245 k.k. i skierowane były w celu wywarcia wpływu na rezygnację z powiadomienia organów ścigania o zdarzeniu i nieobciążania ich odpowiedzialnością za to zdarzenie.

Niezależnie po powyższego, wskazać należy, iż wprawdzie w części w jakiej G. T. wskazuje na kontekst rozmowy oskarżonych o pozbyciu się jej osoby, wyjaśnienia te są w miarę konsekwentne, niemniej opis zachowania sprawców był rozbudowywany, określany różnym znamieniem czasownikowym.

Wskazane wyżej okoliczności zostały trafnie wyeksponowane przez skarżącego. W toku ponownego rozpoznania Sąd przesłucha G. T., uwzględniając treść uprzednio składanych wyjaśnień. W zgodzie z przepisem art. 389 k.p.k., wyjaśni zachodzące sprzeczności czy niejasności. Wyjaśnienia te skonfrontuje z wyjaśnieniami współoskarżonych, podda dowody wnikliwej ocenie, wskazując, które z wyjaśnień G. T. i dlaczego zasługują na wiarę, a które nie. W oparciu o pełną ocenę dowodów Sąd poczyni poprawne ustalenia faktyczne, po czym oceni stronę przedmiotową i podmiotową zachowania współoskarżonych pod kątem znamion ustawowych przestępstwa z art.245 k.k. Istotą jest również to, czy groźby, o ile padały, pochodziły od wszystkich współoskarżonych, czy też wypowiedzieli je we własnym imieniu tylko niektórzy z nich.

Powyższe ustalenia mogą, choć nie muszą, mieć znaczenie dla oceny zachowania G. T. pod kątem odpowiedzialności z art.162§1 k.k. Gdyby Sąd ustalił, iż przyczyną nieudzielenia pomocy była obawa o własne życie związana z realnością groźb wypowiedzianych pod jej adresem w toku zajścia, to wówczas istniałaby podstawa do rozważenia sytuacji wyłączającej karalność za przestępstwo z art.162 k.k. Wymaga to jednak całościowej oceny postawy i możliwości zachowania się oskarżonej w konkretnej sytuacji faktycznej. Groźba pozbawienia życia nie może być bowiem utożsamiana w sposób automatyczny z niemożnością udzielenia pomocy, związaną z narażeniem siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Ma rację prokurator, wskazując, iż zagrożenie wyłączające karalność musi być realne, a nie tylko potencjalne. Oskarżeni prócz groźb (o ile przyjąć, że takie były wypowiedziane pod adresem oskarżonej) nie podjęli żadnych działań uniemożliwiających powiadomienie służb ratunkowych przez oskarżoną. Oskarżona zresztą nic w tym kierunku nie uczyniła, nie podjęła prób w kierunku ratowania pokrzywdzonego i udzielenia mu pomocy.

Ustalenia Sądu i wnioski w zakresie dotyczącym czynu z art.162 k.k. budzą zastrzeżenia i nie są do końca zrozumiałe. Z jednej strony mowa jest bowiem o szoku, związanym z agresją sprawców, z drugiej strony o strachu spowodowanym groźbami wobec jej osoby, a jeszcze dodatkowo Sąd wskazał, iż gdyby nawet w czasie po wyjściu do sklepu oskarżona miała możliwość zawiadomienia innych o zdarzeniu, to i tak pokrzywdzony był już w stanie agonalnym i na pomoc byłoby za późno. Zdaniem Sądu Apelacyjnego rozważania Sądu mają charakter dywagacji, usprawiedliwiania oskarżonej, a sformułowane wnioski są w dużej części dowolne i niejasne. Oczywistym jest, że nikt nie może wymagać, by z narażeniem życia bronić drugiej osoby, ale rzecz w tym, czy oskarżona bez narażenia siebie na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, mogła udzielić pomocy w inny możliwy sposób, chociażby przez powiadomienie innych osób, wezwanie służb medycznych itd. Wydaje się, że samo zaślanianie się szokiem i strachem, jest jedynie próbą usprawiedliwiania swojej beczynności i nie jest wystarczające dla uchylenia się od odpowiedzialności. Jeśli uwzględni się postawę i sposób zachowania oskarżonej w czasie i bezpośrednio po zdarzeniu, to nie sposób twierdzić, by G. T. znajdowała się w szoku, czy w stanie uniemożliwiającym jej realną ocenę sytuacji i potrzebę niesienia pomocy.

Nie można też zgodzić się z rozumowaniem Sądu, że nawet gdyby po wyjściu do sklepu miała możliwość podjęcia kroków celem udzielenia pomocy Z. S., to i tak na pomoc byłoby już za późno. Przecież taki wniosek Sąd sformułował dopiero na etapie postępowania, po analizie całości materiału dowodowego. Tymczasem gdy oskarżona opuszczała mieszkanie, pokrzywdzony jeszcze żył, jęczał, wyglądał tragicznie. Dla bytu przestępstwa z art. 162 § 1 KK nieistotne jest, czy działanie, którego sprawca zaniechał, rzeczywiście przyniosłoby ratunek. Decydujące jest, że sprawca, widząc utrzymujące się lub nawet pogłębiające zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka, nie podejmuje wszelkich dostępnych środków mogących uchylić lub choćby pomniejszyć wspomniane zagrożenia.

Obowiązek udzielenia pomocy powstaje z chwilą wystąpienia położenia zagrażającego bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a kończy się z chwilą przerodzenia się niebezpieczeństwa w skutek w postaci śmierci albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub z chwilą ustania niebezpieczeństwa.

W toku ponownego rozpoznania sprawy Sąd uwzględni powyższe uwagi i zapatrywania. Ponownie przesłucha oskarżonych, uwzględni całokształt ich wyjaśnień składanych w toku postępowania, podda je wnikliwej i całościowej ocenie, po czym ustali czy zachowanie poszczególnych oskarżonych wyczerpało znamiona przedmiotowe i podmiotowe zarzucanych im czynów odpowiednio z art.245 k.k. i art.162§1 k.k. W zakresie pozostałych dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku, Sąd może porzucić na ich ujawnieniu.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia kolejnego zarzutu apelacji, i to nie tylko z tych przyczyn, że został on zrehabilitowany nieprawidłowo. Jego treść, jak i treść uzasadnienia apelacji wskazują, iż w istocie prokurator zarzuca nie błąd w ustaleniach faktycznych, lecz naruszenie przepisu prawa procesowego to jest art.413§2 k.p.k. Zarzut taki może być zatem skuteczny tylko wówczas, gdy obraza taka mogła mieć wpływ na treść orzeczenia. Nie można zgodzić się ze skarżącym, że opis czynu jest niewystarczający dla przypisania przestępstwa z art.148§1 k.k. i nie odzwierciedla złożonej przyczyny śmierci. Opis czynu wskazuje na niezbędne elementy strony przedmiotowej i podmiotowej przestępstwa z art.148§1 k.k., wskazuje na sposób działania sprawców, następstwa czynu, przyczyny zgonu, zamiar z jakim oskarżeni działali. Zawiera zatem wszystkie niezbędne elementy z punktu widzenia znamion ustawowych przestępstwa zabójstwa, zaś ich rozszerzenie zawarte zostało w pisemnym uzasadnieniu wyroku, które stanowi integralną część orzeczenia. To właśnie w tym dokumencie wskazuje się na mechanizm działania, związek przyczynowy, na złożoność przyczyny zgonu pokrzywdzonego.

Wynikający z art. 413 § 2 k.p.k. obowiązek dokładnego określenia czynu przypisanego oskarżonemu, odnosi się do zamieszczenia w wyroku skazującym wszystkich elementów zachowania oskarżonego istotnych z punktu widzenia przypisania winy oraz odzwierciedlających zrealizowanie ustawowych znamion przestępstwa konkretnego typu; nie oznacza natomiast konieczności nadmiernego nasycenia tego opisu szczegółami dotyczącymi sposobu działania sprawcy lub innymi okolicznościami stanu faktycznego, jeżeli dla stwierdzenia wyczerpania tych znamion nie są one niezbędne. Ich przedstawienie - wraz z materiałem źródłowym - następuje w ramach prezentowania ustaleń

faktycznych dotyczących okoliczności i przebiegu zdarzenia będącego przedmiotem procesu, relacjonowanych w części motywacyjnej orzeczenia (vide: wyroki SN w sprawach o sygn..VKK77/14 i V KK 77/14).

Odnosnie apelacji obrońców oskarżonych:

Stwierdzone przez Sąd Apelacyjny uchybienia w części dotyczącej czynów z art.162§1 k.k. i art.245 k.k. nie mają przełożenia na oceny i ustalenia Sądu w zakresie przestępstwa z art.148§1 k.k. Choć zarzuty w apelacjach obrońców zostały zredagowane nieco odmiennie, to powielane w nich zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, a to art.4, 5§, 7 i 410 k.p.k. oraz zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych dotyczących przebiegu zdarzenia należy ocenić jako bezzasadne. Każdy z apelujących wskazywał, że rzetelna i wnikliwa ocena dowodów zgromadzonych w sprawie prowadzi do wniosku wykluczającego sprawstwo oskarżonych w zakresie czynu spenalizowanego dyspozycją art. 148 § 1k.k, przy czym apelacja obrońców oskarżonych L. G. i P. T. zawierała wniosek zmierzający do uniewinnienia od zarzucanego im czynu, zaś apelacja obrońcy J. T. o ewentualne uznanie go za winnego czynu z art. 158§ 2kk.

Stwierdzić należy, że nie budzi zastrzeżeń przebieg postępowania dowodowego na rozprawie głównej. Sąd I instancji wykorzystał w toku tego postępowania wszystkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tez aktu oskarżenia i twierdzeń obrony. Sąd dysponował przede wszystkim dowodami osobowymi, a w sprawach tego rodzaju obok zasady swobodnej oceny dowodów, szczególną rolę odgrywa zasada bezpośredniości. To właśnie Sąd I instancji dowody z wyjaśnień oskarżonych przeprowadził bezpośrednio na rozprawie, miał bezpośredni z nimi kontakt, ocenił wyjaśnienia kierując się zarówno ich treścią, jak też własnymi spostrzeżeniami i wrażeniami wynikającymi z zachowania się osób przesłuchiwanym, ich reakcją na zadawane pytania, postawą w toku czynności przesłuchania. Ten bezpośredni kontakt z oskarżonymi i świadkami przy jednoczesnym uwzględnieniu dokumentacji lekarskiej i opinii z zakresu medycyny sądowej stwarzał właściwe warunki do oceny wiarygodności składanych przez oskarżonych wyjaśnień.

Ocena dowodów nie była czynnością łatwą, jeśli uwzględnić istotne rozbieżności w relacjach poszczególnych osób, wewnętrzne sprzeczności, wzajemne powiązania między oskarżonymi, ich nietrzeźwość w czasie zdarzenia. Mimo to Sąd Okręgowy sprostał zadaniu. Poddał wszystkie dowody ujawnione w toku rozprawy bardzo wnikliwej ocenie zgodnie

z dyrektywami art. 7 kpk. Kontrola odwoławcza wbrew stawianym zarzutom nie wykazała, by Sąd dopuścił się w tym względzie naruszenia przepisów prawa procesowego, a to art. 5 §2, 7, 410 i 424 kpk. W pisemnym uzasadnieniu Sąd Okręgowy w sposób pełny i przekonujący wskazał w oparciu o jakie dowody poczynił ustalenia, którym dowodom i w jakim zakresie dał wiarę, a którym i w jakiej części wiary tej odmówił. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku w pełni odpowiada kryteriom art. 424 kpk, analiza wszystkich zebranych w sprawie dowodów jest przekonująca i w swojej argumentacji na tyle jednoznaczna, że podważanie ocen, ustaleń i wniosków Sądu co do sprawstwa oskarżonych, pozbawione jest racji. Wnioski wyprowadzone z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie uchybiają ani regułom logicznego rozumowania ani wskazaniom wiedzy czy tez zasadom doświadczenia życiowego. Przypomnieć w tym miejscu należy utrwalony zarówno w doktrynie jak i judykaturze pogląd, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane tylko wtedy, gdyby zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania, nadto gdyby Sąd pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nie ujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, wewnętrznie sprzeczne lub sprzeczne z regułami logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dopuszczeniu się przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

Mając na uwadze treść poszczególnych środków odwoławczych złożonych na korzyść oskarżonych, należy stwierdzić nadto:

- apelacja obrońcy oskarżonego L. G.:

Zawarte w niej zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego tj art.4, 5§2, 7 i 410 nie są zasadne. Prócz poczynionych wyżej uwag, trudno się do nich bliżej odnieść, bo skarżący nie wskazał w czym upatruje naruszenia tych przepisów i czy ewentualne naruszenie przepisów mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia. Stwierdzić należy, że zaprezentowana przez obrońcę ocena dowodów przeprowadzona została jednostronnie, w oderwaniu od kompleksowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Oparta została jedynie na wybiórczym dobraniu dowodów z pominięciem tych niekorzystnych dla oskarżonego. Obrońca wskazując na zupełnie inny przebieg zdarzenia i udział w nim oskarżonych, zwłaszcza ich rolę w przedmiotowym zdarzeniu, uczynił to w sposób dowolny, a nadto wskazał na takie okoliczności sprawy, które albo w ogóle nie miały miejsca albo też dla pełnej oceny dowodów nie miały znaczenia, bądź też miały znaczenie zupełnie podrzędne. W przeciwieństwie do obrońcy, ocena dowodów zaprezentowana przez Sąd Okręgowy jest oceną pełną, wszechstronną, uwzględniającą wszelkie sprzeczności, a także odmienne wersje zdarzenia przedstawione przez poszczególnych oskarżonych. Sąd przedstawił swój tok rozumowania, wskazał, którym dowodom, w jakim zakresie i dlaczego dał wiarę. Ocena ta nie przekracza granic określonych przepisem art.7 k.p.k. Nie można zgodzić się z obrońcą, jakoby zaistniały w sprawie nie dające się usunąć wątpliwości, które Sąd winien rozstrzygnąć zgodnie z zasadą wyrażoną w art.5§2 k.p.k. Stanowiłoby to niedopuszczalne uproszczenie w ocenie materiału dowodowego i rozstrzygnięciu o odpowiedzialności karnej. Ustalenie Sądu, iż do uduszenia pokrzywdzonego doszło w końcowej fazie zajścia, gdy dawał on jeszcze oznaki życia, ma swoje oparcie przede wszystkim w wyjaśnieniach P. T.. Sąd wskazał, że jedynie w tym fragmencie dał jej wiarę, bo przedstawiony przez nią sposób zachowania L. G. – duszenie poduszką i rękami, znalazł potwierdzenie w wynikach badań histopatologicznych i opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej. To przecież jęczenie leżącego i dotkliwie pobitego pokrzywdzonego, zirytowało oskarżonego na tyle, że bez skrupułów podjął działania, które przyspieszyły zgon. Sugerowanie przez obrońcę, iż nie wiadomo kto dusił pokrzywdzonego oraz czy w ogóle takie zachowanie miało miejsce, nie znajduje uzasadnienia.

Nietrafne są też zarzuty obrazy prawa materialnego zawarte w pkt 1 i 2 apelacji, bo de facto z ich treści wynika, że skarżący kwestionuje ustalenia faktyczne dotyczące działania z zamiarem bezpośrednim i współsprawstwa. Co do współsprawstwa wywody obrońcy mają jedynie charakter polemiczny, ustalenia Sądu wbrew temu co podnosi obrońca, uwzględniały treść opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej. Przy współsprawstwie każdy ze współdziałających odpowiada za całość działania przestępczego niezależnie od tego, ile każdy z nich ciosów zadał. Ilość ciosów i sposób działania może co najwyżej mieć znaczenie dla wymiaru kary. Cytowane wypowiedzi oskarżonych były wzięte pod uwagę przez sąd meriti i nie ma żadnych wątpliwości w zakresie, w jakim Sąd ustalił, iż to oskarżony G. dusił pokrzywdzonego w końcowej fazie zdarzenia. Sąd Okręgowy właściwie ocenił wyjaśnienia P. Ś., wskazał dlaczego i w jakiej części dał jej wiarę, Przy ocenie tej Sąd uwzględnił treść opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej. Nietrafne są też uwagi obrońcy, wskazujące, iż skoro oskarżony G. był pijany i nie kontaktował, to tym samym nie wiedział, co robi współoskarżony T., nie można mu zatem przypisać działania wspólnie i w porozumieniu. Gdyby iść tym tokiem rozumowania, to sprawy działający w stanie nietrzeźwości, nie mogliby zostać pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Obrońca zupełnie pominął treść art.31§3 k.k., który to przepis mieli na uwadze biegli lekarze psychiatrzy, wydający opinię o stanie zdrowia oskarżonego. Wbrew twierdzeniom obrońcy Sąd przeanalizował całokształt okoliczności przedmiotowych i podmiotowych sprawy i przedstawił swój tok rozumowania odnośnie przyjęcia, iż L. G. działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa. Cytowane przez obrońcę liczne orzeczenia sądowe są jedynie potwierdzeniem tego, iż wszystkie wynikające wskazania dotyczące oceny strony podmiotowej zachowania sprawy, Sąd Okręgowy miał na uwadze.

Niezasadny jest również zarzut obrazy prawa materialnego, a to art.31§1 lub 2 k.k. Stwierdzenie obrońcy, iż **mogły** wystąpić u oskarżonego w czasie czynu zaburzenia skutkujące brakiem lub ograniczeniem możliwości rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem jest zupełnie dowolne. Przeczy temu jednoznaczna treść opinii sądowo - psychiatrycznej (pisemnej i ustnej) oraz psychologicznej. Opinie te w sposób skuteczny nie zostały podważone w toku postępowania, a apelacja również nie wskazuje żadnych okoliczności, które mogłyby zdeprecjonować wnioski zawarte w tych opiniach. Załączona do akt dokumentacja lekarska ze Szpitala w C. nie

dostarcza żadnych nowych informacji o stanie zdrowia oskarżonego, prócz tych, które znane były już opiniującym w sprawie biegłym. W sprawie została zresztą wydana ustna uzupełniająca opinia psychiatryczna, z której jednoznacznie wynika, że gdyby stwierdzono u oskarżonego zanik mózdzku to wyszłoby to w badaniu. I tak nie zmieniloby to treści wniosków końcowych, gdyż oskarżony pił od lat i znał skutki picia alkoholu, brak też podstaw do przyjęcia, że podczas czynu miał on atak padaczki. Dodać należy, że biegły psycholog posiadał wiedzę o tym, że oskarżony w przeszłości miał uraz głowy z utratą przytomności oraz, że od wielu lat ma padaczkę. Biegli psychiatrzy sporządzili zatem pełną i jasną opinię, jej wnioski potwierdzili na rozprawie. W jej świetle twierdzenie, iż Sąd obraził przepis art.31§1 lub 2 k.k. jest nieuprawnione.

Niezasadny jest też zarzut naruszenia przepisu art.424§ 1 k.p.k. Przepis ten wskazuje jakie elementy winno zawierać pisemne uzasadnienie, nie sporządza się go, aby omówić przebieg postępowania i podejmowane w toku decyzje. Dlatego też Sąd nie miał obowiązku wyjaśniania w pisemnym uzasadnieniu powodów oddalenia wniosku dowodowego obrońcy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego neurologa. Kwestia ta była przedmiotem postanowienia Sądu, w którym Sąd wskazał przyczynę oddalenia tego wniosku dowodowego. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do podważania trafności tej decyzji, zwłaszcza, że biegli psychiatrzy wypowiedzieli się w sposób jednoznaczny również na okoliczności wskazywane przez obrońcę.

Nie można również zaakceptować twierdzenia obrońcy jakoby oskarżony działał w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami w rozumieniu art.148§4 k.k. Obrońca nawet nie próbował wykazać, w czym upatruje przyczyn owego wzburzenia. Ignoruje przy tym cechy osobowości oskarżonego oraz fakt, że w trakcie czynu znajdował się on w stanie nietrzeźwości, a nadto sam przebieg zdarzenia i sposób zachowania oskarżonego.

Sąd Apelacyjny nie zgadza się również z twierdzeniem obrońcy, iż oskarżony L. G. winien być przesłuchany w obecności psychologa. Obrońca nie wskazał w tym względzie żadnych argumentów. Odnośnie oskarżonych kodeks postępowania karnego nie zawiera tego rodzaju uregulowań, jak w przypadku świadków – vide: art. 192§2 k.p.k. Wynika to ze szczególnej roli procesowej oskarżonych i szczególnych uprawnień związanych z prawem do obrony. Częste i długoletnie spożywanie alkoholu nie jest wystarczającą podstawą do uznania, że oskarżony winien być przesłuchany w obecności psychologa. Przecież oskarżony może mieć możliwość odtworzenia przebiegu zajścia zgodnie z rzeczywistością, ale tego nie czyni, bo ma prawo do mówienia nieprawdy, odmowy wyjaśnień, zasłaniania się niepamięcią itd. Te wszystkie aspekty, jak i treść wyjaśnień, stanowią przedmiot oceny Sądu pod kątem ich wiarygodności.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut rażącej niewspółmierności kary. Kara 25 lat pozbawienia wolności w realiach niniejszej sprawy nie nosi cech rażącej surowości w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., a tylko kara o takich znamionach podlegałaby weryfikacji. Stopień winy oskarżonego jest bardzo wysoki. Swoim zachowaniem wykazał, że jest zdolny do łatwego pozbawienia życia człowieka, osoby bliskiej, u której zamieszkiwał, dopuszczając się zbrodni zabójstwa bez żadnego racjonalnego powodu. Z ugruntowanych poglądów judykatury wynika, że karę 25 lat pozbawienia wolności należy stosować w wypadkach najcięższych, wtedy gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przewyższają okoliczności łagodzące. Tych ostatnich w przedmiotowej sprawie nie sposób się dopatrzeć. Kara taka odnosi się do sprawcy, który wykazuje znaczny stopień demoralizacji, w związku z czym powinien być poddany szczególnie długiemu procesowi resocjalizacji w zakładzie karnym. Oskarżony L. G. do kręgu takich sprawców się zalicza. Wykazał to Sąd Okręgowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Oprócz okoliczności popełnienia czynu, wysokiego stopnia społecznej szkodliwości i stopnia zawinienia, działania z zamiarem bezpośrednim, podkreślić należy, że oskarżony był już wielokrotnie karany, w tym za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Dotychczas stosowane wobec niego kary okazały się nieskuteczne. Aktualnego czynu dopuścił się w okresach próby wyznaczonych poprzednio wydanymi wyrokami skazującymi. Oskarżony posiada zdecydowanie negatywną opinię środowiskową, nie przestrzega porządku prawnego, od wielu lat nadużywa alkoholu, przedmiotowego czynu dopuścił się w stanie nietrzeźwości. Jak wynika z opinii psychologicznej jest on bezkrytyczny wobec swojego postępowania i nałogu, nie potrafi wyciągnąć wniosków ze swoich dotychczasowych niekorzystnych doświadczeń, z karaniem włącznie. Ma niską odporność na stres i frustrację, niski poziom zachowań agresywnych, zubożenie uczuciowości wyższej. Słusznie Sąd orzekający uznał, że z uwagi na te wszystkie okoliczności, oskarżonego należy odizolować od społeczeństwa na długi okres czasu., Apelacja

nie wskazała, czy i jakie istnieją okoliczności o charakterze łagodzącym, które mogłyby wpłynąć w sposób istotny na zmianę rozstrzygnięcia o karze.

Apelacja obrońcy okazała się zasadna jedynie w części, w jakiej kwestionuje wysokość kosztów zasądzonych za obronę z urzędu. Sąd Okręgowy nie odniósł się w ogóle do spisu kosztów przedłożonych przez obrońcę na etapie postępowania przed Sądem I instancji. Adwokat K. K. została wyznaczona obrońcą z urzędu oskarżonego L. G. już na etapie postępowania przygotowawczego i wówczas już udzielała pomocy prawnej. Przedłożony spis kosztów odpowiada stawkom wynikającym z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu. Do opłat tych dolicza się podatek Vat (§4 ust.3 cyt. rozporządzenia). Należycie też zostały wykazane wydatki związane z dojazdami obrońcy, mieszczą się one w kosztach nieopłaconej pomocy prawnej w ramach §2 pkt.2 rozporządzenia, przy czym w oparciu o powołane przepisy nie znajduje podstaw uzupełnianie ich o kwotę podatku Vat, który ma zastosowanie tylko do opłat. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżone rozstrzygnięcie, zasądzając na rzecz adw.K.K. kwotę 2.730,60 zł tytułem zwrotu kosztów obrony z urzędu podwyższonych o podatek Vat oraz kwotę 351,04 zł tytułem wydatków związanych z dojazdami.

- apelacja obrońcy oskarżonego J. T.:

Nie można zgodzić się z zarzutem naruszenia art.4 i 7 k.p.k. Obrońca wskazuje na sprzeczności i odmienności w wyjaśnieniach oskarżonych, ale Sąd miał je na uwadze, przeanalizował je z dużą dokładnością i starannością, wskazał z jakich przyczyn którym wyjaśnieniom daje wiarę oraz dlaczego za podstawę ustaleń przyjął wyjaśnienia G. T.. Wywody obrońcy mają jedynie charakter polemiczny i jednostronny. Twierdzenie, że to wyjaśnienia oskarżonych J. T. i P. T. winny być podstawą ustaleń faktycznych oraz przyjęcia, iż oskarżony L. G. był głównym sprawcą zajścia, nie zasługuje na akceptację. Nie uwzględnia ono całokształtu dowodów. Obrońca w sposób wybiórczy przedstawił ocenę dowodów, zupełnie umniejszając rolę J. T., który jedynie przez swoją nietrzeźwość miał pobić Z. S., a swoim zamiarem obejmować jedynie pobicie. Równocześnie za skutki zdarzenia usiłował obciążyć w pełni L. G.. Obrońca stworzył swój własny przebieg zdarzenia, który nie znajduje oparcia w całokształcie dowodów, jest zupełnie dowolny. Obrońca zupełnie pominął wyjaśnienia G. T., a twierdzenie, że rola J. T. w popełnianiu przestępstwa była rolą drugorzędną jest zupełnie dowolne. Zupełnie dowolne jest też twierdzenie obrońcy o pierwszym, potem drugim pobiciu pokrzywdzonego. Wszystkie urazy miały charakter jednoczasowy, powstały w wyniku pobicia przez wszystkich trzech oskarżonych i wszystkie łącznie spowodowały skutek śmiertelny.

Kwestionowanie opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej nie znajduje uzasadnienia. Wbrew stanowisku obrońcy, opinie te dostarczają istotnej wiedzy na temat mechanizmu śmierci Z. S.. Faktem jest, że opinie biegłych nie wskazują, które uderzenie zadecydowało o śmierci pokrzywdzonego, bo przecież to nie jedno uderzenie i nie jeden uraz stał się przyczyną śmierci. Z opinii biegłej wynika w sposób jednoznaczny, że pokrzywdzony doznał wielokrotnych i nakładających się na siebie urazów, a przyczyną śmierci była złożona, związana z rozległymi obrażeniami głowy i klatki piersiowej, a w ostatnim etapie życia doszło dodatkowo do gwałtownego uduszenia. Duszenie pokrzywdzonego niewątpliwie było ekscesem ze strony L. G., ale nie ono było samoistną przyczyną śmierci. Przecież poprawnie ustalony przez Sąd stan faktyczny dowodzi, iż to agresywne zadawanie ciosów, kopnięć, uderzeń przez J. T., L. G. i P. T. doprowadziło do urazów będących przyczyną śmierci, uduszenie było jedynie dopełnieniem skutku śmiertelnego, który i tak by zaistniał.

Przebieg zdarzenia wskazuje na to, że sprawcy działali wspólnie i w porozumieniu. W tym przedmiocie stanowisko zarówno doktryny, jak i praktyki jest jednoznaczne. Istota współsprawstwa, o jakim mowa w art. 18 § 1 k.k., sprowadza się do wspólnego wykonania czynu zabronionego przez kilku uczestników przestępczego porozumienia i objęcia świadomością realizacji całości określonego czynu zabronionego. Z istoty konstrukcji współsprawstwa wynika więc, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego (wspólnie i w porozumieniu) przestępstwa, nawet jeśli każdy z nich odegrał inną rolę, był mniej lub bardziej aktywny, działał z różną intensywnością. Decydujące jest to, czy współdziałający dążyli do tego samego celu wspólnymi siłami (communi auxilio) w ramach wspólnego porozumienia (communi consili) - por. np. wyrok SN z dnia 29.06.2006 r. w sprawie o sygn. akt V KK 391/05,

Lex 296505. Zaznaczyć przy tym należy, że współsprawstwo nie wymaga, aby sprawcy z wyprzedzeniem planowali popełnienie przestępstwa i wcześniej uzgadniali podział ról. Porozumienie, które jest warunkiem koniecznym współsprawstwa, może nastąpić nawet w trakcie realizacji czynu zabronionego. Nie ma też znaczenia w jakiej formie to porozumienie następuje. Może być wyraźne, ale i dorozumiane.

Odnosząc powyższe wywody do osoby oskarżonego J. T., należy zauważyć, że Sąd I instancji uznając winę tego oskarżonego, w sposób prawidłowy określił jego rolę i udział w przypisanym mu czynie. Nie można zgodzić się z obrońcą, by Sąd dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych poprzez przypisanie oskarżonemu popełnienia przestępstwa z art.148§1 kk. Kwalifikacja z art. 158 § 3 k.k. ma zastosowanie do sprawców biorących udział w bójce lub pobiciu tylko wówczas, gdy nie można stwierdzić, że pomiędzy indywidualnym działaniem któregośkolwiek z nich, bądź działaniem podjętym w ramach współsprawstwa przez wszystkich, a skutkiem przewidzianym w art. 158 § 3 k.k. zachodzi związek przyczynowy, bądź gdy w zachowaniu sprawców nie było zamiaru, nawet ewentualnego, spowodowania skutku określonego w art. 158 § 3 k.k. W przypadku bowiem, gdy zamiar sprawców biorących udział w bójce lub pobiciu skierowany jest na spowodowanie śmierci, ma zastosowanie przepis art. 148 § 1 k.k. Okoliczności przedmiotowej sprawy, przebieg zdarzenia, przede wszystkim umiejscowienie, ilość i charakter obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego, w wyniku intensywnego bicia, kopania obutymi nogami, działanie z dużą siłą, wyjątkowa brutalność oskarżonych, ich przewaga nad leżącym bezbronnym człowiekiem, kontynuowanie ciosów, mimo wydawanych jęków, do tego brak zainteresowania jego stanem zdrowia i niepodjęcie czynności w celu udzielenia mu pomocy, pozostawienie go w stanie agonialnym i wyjście do sklepu oraz spożywanie alkoholu to okoliczności, które świadczą w sposób oczywisty o tym, że sprawcy obejmowali swoim zamiarem skutek śmiertelny. Twierdzenie, że co najwyżej można przypisać oskarżonemu przestępstwo z art.158§2 k.k. nie znajduje żadnego oparcia w materiałach sprawy.

Przypisanie zbrodni zabójstwa, wymaga wykazania zamiaru, to jest, że sprawca chciał śmierci swojej ofiary (zamiar bezpośredni) albo przewidując taką możliwość godził się na to (zamiar ewentualny). W orzecznictwie podnosi się, że ustalenia dotyczące zamiaru muszą być wnioskiem końcowym wynikającym z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zajścia. O ile działanie z zamiarem pozbawienia życia zostało należycie wykazane przez Sąd Okręgowy, o tyle przypisanie wszystkim sprawcom działania z zamiarem bezpośrednim nasuwa zastrzeżenia. Rację ma zatem obrońca, ale jedynie w tym zakresie w jakim kwestionuje przypisanie J. T. działania z zamiarem bezpośrednim zabójstwa. Zgodzić należy się, że porozumienie obejmuje wspólne wykonanie czynu zabronionego, ale nie wspólny zamiar dokonania takiego czynu. Zgodnie z zasadą wyrażoną w art.20 k.k. każdy ze współdziałających w popełnieniu czynu zabronionego odpowiada w granicach swojej umyślności lub nieumyślności niezależnie od odpowiedzialności pozostałych współdziałających. Dlatego też z uwagi na przebieg przedmiotowego zdarzenia, a przede wszystkim sposób zachowania się sprawców, Sąd Apelacyjny uznał, iż brak jednoznacznych dowodów na to, by oskarżeni J. T. i P. T. działali z zamiarem bezpośrednim. Jak wynika z treści pisemnego uzasadnienia Sąd Okręgowy z uwagi na uduszenie pokrzywdzonego przyjął działanie z zamiarem bezpośrednim, choć nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju zachowanie należało przypisać jedynie (...) G. To on samodzielnie, pod nieobecność J. T., dusił pokrzywdzonego poduszką i dłońmi, przyspieszając w ten sposób zgon. Tego rodzaju działaniem wykazał, że chciał śmierci Z. i obejmował skutek śmiertelny zamiarem bezpośrednim. W przypadku oskarżonych J. T. i P. T. ten rodzaj zamiaru nie jest taki jednoznaczny. Wskazane wcześniej okoliczności przedmiotowe zdarzenia przemawiają za przyjęciem, iż oskarżeni ci obejmowali swoim zamiarem spowodowanie śmierci, przy czym zachowanie tych oskarżonych po pobiciu, powstrzymanie się z dalszą agresją wobec leżącego i dającego jeszcze oznaki życia pokrzywdzonego, a następnie próby reanimacji, ich obojętność, świadczą o godzeniu się na to, że ich działanie może spowodować śmierć. W tej sytuacji w świetle całokształtu okoliczności sprawy, należało przyjąć, iż oskarżeni J. T. i P. T. działali z zamiarem ewentualnym.

Apelacja sporządzona osobiście przez oskarżonego J. T., jak też pozostałe liczne pisma oskarżonego, załączone do akt, zawierają rozszerzenie zarzutów sformułowanych przez obrońcę. Nie zawierają jednak żadnych argumentów i nowych okoliczności, które mogłyby podważyć stanowisko i oceny Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny uznał, iż w sytuacji zmiany zaskarżonego orzeczenia poprzez przyjęcie działania z zamiarem ewentualnym, zasadnym była korekta wyroku w zakresie dotyczącym wymiaru kary. Niewątpliwie ustalenie to wpływa na nieco mniejszy stopień zawinienia niż w przypadku zamiaru bezpośredniego. Prócz tej okoliczności, trudno dopatrzeć się innych okoliczności łagodzących. Zdecydowanie przeważają te obciążające, które zostały należycie wyeksponowane przez Sąd Okręgowy. Rzecz w tym, że ustawodawca nie przewidział możliwości wymierzenia terminowej kary pozbawienia wolności w wymiarze wyższym niż 15 lat. Dlatego też Sąd Apelacyjny uznał za stosowne orzeczenie kary pozbawienia wolności w wysokości odpowiadającej górnej granicy ustawowego zagrożenia. Jeśli zważy się wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu i stopień zawinienia, to kara ta może w odczuciu społecznym jawić się jako łagodna. Dlatego też Sąd uznał za stosowne obostrzyć ją zastrzeżeniem z art.77§2 k.k., ustalając, iż J. T. może ubiegać się o warunkowe zwolnienie po odbyciu 13 lat pozbawienia wolności. Należy pamiętać, że oskarżony w czasie zdarzenia wykazał się niezwykle brutalnością i agresywnością wobec człowieka, który umożliwił mu schronienie. Jeśli przy tym uwzględni się rodzaj i charakter naruszonego dobra, nieodwracalność skutku, właściwości osobiste i dotychczasowy sposób życia oskarżonego, lekceważenie porządku prawnego, dotychczasową karalność, popełnienie czynu w okresie próby, skłonność do zachowań agresywnych, uzależnienie od alkoholu, brak motywacji do zmiany swojego postępowania, to niewątpliwie orzeczona kara pozbawienia wolności obostrzona wymienionym zastrzeżeniem, winna spełnić swoje cele zgodnie z dyrektywami przepisu art.53§1 i 2 k.k.

- apelacja obrońcy oskarżonej P. T. (zd.Ś.):

Sąd Okręgowy nie naruszył wskazanych w apelacji przepisów prawa procesowego. Jak wskazano wyżej, ocena dowodów została dokonana w sposób wszechstronny, wnikliwy, zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, nie przekracza granic zakreślonych przepisem art.7 k.p.k. Obrońca w sposób zupełnie dowolny stwierdził, że Sąd Okręgowy uwzględnił jedynie okoliczności obciążające oskarżoną. Twierdzenia tego skarżący nie był w stanie poprzeć żadnymi argumentami, prócz wyrywkowego odniesienia się do fragmentów wyjaśnień oskarżonych. Analiza całości materiału dowodowego wskazuje, że Sąd bardzo dokładnie ocenił wszystkie dowody, zarówno te przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonej, wskazał którym z nich i dlaczego daje wiarę, a którym wiary odmawia.

Odnosząc się do naruszenia przepisu art. 5 § 2 k.p.k. przypomnieć należy, że przepis ten znajduje zastosowanie dopiero wtedy, gdy możliwość pewnych ustaleń za pomocą swobodnej oceny dowodów zostaje wyczerpana. Sytuacja równoznaczna z "nie dającymi się usunąć wątpliwościami" jest kategorią obiektywną i nie ma nic wspólnego z subiektywnymi ocenami strony procesowej (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 31 stycznia 2012 roku, II AKa 403/11, LEX nr 1109536).

Poczynione przez Sąd ustalenia faktyczne nie nasuwają zastrzeżeń. Twierdzenie, że z opinii biegłego wynika, iż oskarżona nie miała zamiaru pozbawienia życia ofiary, a zadane przez nią indywidualne obrażenia nie powodowały zejścia śmiertelnego jest nieuprawnione. W żadnym miejscu opinii nie znalazły się tego rodzaju sformułowania, wręcz odwrotnie, z treści opinii wynika, że to suma rozległych obrażeń powstałych w wyniku wielokrotnych i nakładających się na siebie urazów spowodowała zgon Z. S.. To nie do biegłego, a do Sądu należy w miarę możliwości ustalenie kto i w jaki sposób spowodował opisane przez biegłego obrażenia, a także ustalenia dotyczące zamiaru, współsprawstwa, zakresu odpowiedzialności karnej. Zebrany materiał dowodowy, w tym opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, nie była w stanie wykazać jakiego rodzaju obrażenia zostały spowodowane działaniem oskarżonej i czy samoistnie mogły spowodować zejście śmiertelne - jak twierdzi obrońca. Obrońca pomija to, że oskarżeni odpowiadają za działania podjęte w ramach współsprawstwa, czyli za całość przestępstwa popełnionego wspólnie i w porozumieniu, nawet gdyby rola któregoś z nich była niewielka, a aktywność zdecydowanie mniejsza od współdziałających.

W pozostałym zakresie, zwłaszcza, jeśli idzie o ocenę zamiaru, z jakim działała oskarżona, a także w odniesieniu do współsprawstwa, w pełni aktualne pozostają uwagi poczynione przy omawianiu apelacji obrońcy oskarżonego J. T.. Te same okoliczności, jak w przypadku J. T., przemawiają za przyjęciem, iż oskarżona obejmowała zamiarem ewentualnym skutek śmiertelny, przewidywała i godziła się na to, iż swoim działaniem wspólnie i w porozumieniu z pozostałymi oskarżonymi, uwzględniając ich aktywność, pozbawi życia Z. S.. Oskarżona w pełni utożsamiała się z

agresją pozostałych współsprawców, nie tylko akceptowała ich agresywne zachowania wobec pokrzywdzonego, ale sama w sposób czynny przyłączyła się, uderzając kilkakrotnie pięścią i otwartą ręką w okolice głowy. W przypadku tej oskarżonej również brak jednoznacznych dowodów na to, by przypisać jej działanie z zamiarem bezpośrednim spowodowania śmierci.

Nie można też podzielić zarzutu obrazy art.15§2 k.k. Cechą „czynnego żalu”, o jakim mowa w tym przepisie jest staranie się o "zapobiegnięcie" skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego. W czasie pobicia, ani bezpośrednio po nim, kiedy pokrzywdzony dawał jeszcze znaki życia, oskarżona nie uczyniła nic, by nie dopuścić do wystąpienia skutku przestępczego w rozumieniu art. 15 § 2 k.k. Jak wynika z treści opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej, to właśnie pobicie pokrzywdzonego spowodowało rozległe obrażenia głowy i klatki piersiowej, które nieuchronnie, niezależnie od uduszenia, spowodowałyby zejście śmiertelne. Duszenie jedynie przyspieszyło skutek śmiertelny. Łączenie zatem „czynnego żalu” z wątpliwą postawą oskarżonej wobec L. G. podczas duszenia przez niego ofiary, nie zasługuje na akceptację. Niezależnie od tego, wymieniony przepis art.15§2 k.k. wskazuje jedynie na fakultatywną możliwość nadzwyczajnego złagodzenia kary, a w takich sytuacjach nie sposób mówić o obrazie prawa materialnego.

Zarzut rażącej niewspółmierności kary okazał się częściowo zasadny, choć w dużej części korekta orzeczenia w tym zakresie spowodowana była odmienną oceną zamiaru, z jakim działała oskarżona. Przyjęcie zamiaru ewentualnego, ale również dotychczasowa niekaralność oskarżonej, zdecydowanie mniejsza aktywność w porównaniu do pozostałych współoskarżonych, przemawiała za złagodzeniem orzeczonej kary pozbawienia wolności do lat 10. Dalsze łagodzenie kary wobec P. T. czyniłoby orzeczoną karę rażąco niewspółmierną i niesprawiedliwą, zwłaszcza jeśli uwzględnia się znaczącą przewagę okoliczności obciążających, związanych z charakterem czynu, wysokim stopniem społecznej szkodliwości, działaniem pod wpływem alkoholu, sylwetką oskarżonej.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437§ 1 kpk orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

Konsekwencją zmiany w zakresie wymiaru kar pozbawienia wolności wobec oskarżonych J. T. i P. T. było zaliczenie na ich poczet okresu rzeczywistego pozbawienia wolności.

O kosztach obrony z urzędu Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z obowiązującymi przepisami. Na zasadzie art.624§1 k.p.k. zwolnił oskarżonych od kosztów sądowych postępowania odwoławczego, a to z uwagi na orzeczenie wobec nich długoterminowych bezwzględnych kar pozbawienia wolności i brak dochodów.